

ADORACJA PANA JEZUSA ZE ŚW. ROMUALDEM

„Eliasz wszedł do pewnej grotki(...) A oto Pan przechodził.. Gwałtowna wichura rozwalająca góry i druzgocąca skały szła przed Panem; ale Pan nie był w wichurze. A po wichurze trzęsienie ziemi: Pan nie był w trzęsieniu ziemi. Po trzęsieniu ziemi powstał ogień: Pan nie był w ogniu. A po tym ogniu szmer łagodnego powiewu. Kiedy tylko Eliasz go usłyszał, zasłoniwszy twarz płaszczem, wyszedł i stanął przy wejściu do grotki. Wtedy rozległ się głos mówiący do niego: „Co ty tu robisz, Eliaszu?” Eliasz zaś odpowiedział: „Żarliwością rozpalitem się o chwałę Pana, Boga Zastępów”. (1 Krl 19, 9-14)

Panie Jezu, przyszliśmy aby stanąć teraz w Twojej obecności, która jest jak szmer łagodnego powiewu z Góry Horeb. Jesteś ukryty w białym chlebie, jesteś delikatnością milczenia i miłości, która ofiarowuje się cała dla nas. Otul nas swoim milczeniem, poślij nam swoje Tchnienie, Ducha Miłości, który przenika głębokości Boga samego; Przyjdź Delikatny Powiewie i przenikaj najtajniejsze głębie naszych serc, otwórz je na Boże Słowo, przyjdź...

Królowo Pustelników, Matko milczenia i ukrycia się w Bogu, poprowadź nas wraz ze św. Romualdem, zakochanym w milczeniu i samotności Twojego Syna, w głąb ciszy naszych serc, niech zakosztujemy jak słodki jest owoc trwania przed Obliczem Boga..

Szczęśliwa duszo, którą Pan Bóg powołuje na pustynię, by mówić do twego serca; do ciebie wyłącznie, który Go wybrałeś jako Jedyne, a raczej którego On wybrał na wieki jako hostię uwielbienia. Czy chcesz płonąc przed Jego godnym uwielbienia obliczem jak świeca z najczystszej wosku? Czy chcesz, jak cherubini i serafini, być opromieniony Jego blaskiem, rozpalony Jego miłością, a ze swej strony odbijać tylko Jego światło i Jego miłość? Zapomnij dobrowolnie o świecie, wszechświecie i o sobie samym.

Jeśli przepaść Cię kusi, błagaj Pana, aby Cię osłonił samotnością i rzucił w milczenie, w którym On sam mieszka, które Sobą wypełnia i gdzie się objawia. Dołóż ze swej strony starań, aby w ten sposób żyć. (Rozmowy o milczeniu, Lucien Cheneviere) PRZERWA

TOMEK: W 907 roku w Rawennie urodził się Romuald. Pochodził z książęcego rodu. Jego ojciec Sergiusz, bardzo przywiązany do dóbr tego świata, zapewnił synowi wszelkie wykształcenie zarówno w sztuce rycerskiej jak i obyciu towarzyskim. Życie młodości upływało wśród rozkoszy, zabaw i bez troski. Pewnego razu gdy zabłądził w lesie, przyszła mu do głowy myśl, jakie to szczęśliwe życie prowadzili pierwsi pustelnicy chrześcijaństwa oddający swe życie wyłącznie na służbę Bożą. Jednak sprawy tego świata były dla niego tak ważne, że nie potrafił jeszcze z nich zrezygnować. Oddawał się jednak odtąd modlitwie, starał się pomagać chorym, biednym i kalekim, których w Rawennie nie brakowało.

Aby zrezygnować ze spraw tego świata i odsunąć się od świata, by zbliżyć się do Boga, potrzeba zacząć naprawdę miłować drugiego człowieka. Prosimy Cię Panie aby nasza miłość do braci objawiała się najpierw w szacunku dla ich bezradności, biedy i samotności, w

pokornym dostrzeganiu ich potrzeb i zaradzaniu ich potrzebom -poprzez modlitwę za nich, ofiarowane słowo pociechy i czyn miłosierdzia względem potrzebujących.

TOMEK:W wieku 20 lat Romuald był świadkiem pojedynku, w którym jego ojciec zabił swojego brata, ponieważ pokłócili się o majątek. Był poruszony tym do tego stopnia, że czyn ojca postanowił odpokutować 40 dniową pokutą w klaszeńskim klasztorze benedyktynów położonym niedaleko Rawenny.

RAFAŁ:Do posługi, do towarzystwa i pomocy dano mu jednego z gorliwych braci, który często namawiał Romualda, aby przyjął habit zakonny. Ten, aby się uwolnić od często powtarzającej się namowy, postawił warunek, po którego spełnieniu przyrzekł zostać zakonnikiem. Zapragnął zobaczyć św. Apolinarego, którego ciało spoczywało w kościele pod ołtarzem. Zakonnik zgodził się i razem z Romualdem w nocy, po modlitwach zakonników, zatrzymał się w kościele, prosząc Boga o cud żądany przez Romualda. I Bóg miał ich wysłuchać. Zobaczyli w wielkim świetle postać św. Apolinarego w biskupich szatach, jak obchodzi z kadzielnicą kościół, okadzając każdy z ołtarzy. Choć widzenie przejęło Romualda wielkim strachem to jednak jeszcze się wahał. Ponowił prośbę o ten sam cud, a Bóg chcąc pociągnąć serce Romualda i tym razem wysłuchał ich modlitwy. Duch święty swą łaską w jednym momencie tak oświecił rozum i tak silnie poruszył serce Romualda, że ten z płaczem prosił o łaskę przyjęcia do klasztoru.

Była to bardzo silna łaska, której pozostał wierny przez całe swoje długie i pełne ofiar życie.

RAFAŁ: *Uwiodłeś mnie Panie, a ja pozwoliłem się uwieść, ujarzmiłeś mnie i przemogłeś. (...)I powiedziałem sobie: nie będę Go już wspominał ani mówił w Jego imię. Wtedy zaczął trawić we mnie ogień nurtujący w moim ciele, czyniłem wysiłki, by go stłumić lecz nie potrafiłem.*

PRZERWA

Panie Jezu, Romuald potrafił iść za poruszeniami łaski, umiał zatrzymać się w swoim życiu, by odejść na samotnię i szukać Ciebie w pokucie i modlitwie. W ten sposób rozeznawał Twoją wolę i swoje powołanie. Prosimy Cię, abyśmy dostrzegli wartość wyciszenia i zatrzymania się w swoim życiu, byśmy dobrze odczytywali Twoją wolę względem nas i potrafili ją wiernie realizować. Bo Ty jesteś Bogiem wiernym, jesteś blisko wszystkich wzywających Cię szczerze, słyszysz nasze wołanie i przychodzisz nam z pomocą.

TOMEK: Romuald rozpoczął z niezwykłą gorliwością życie zakonne aż stał się solą w oku dla zakonników nie przykładających się do doskonałego przestrzegania reguły. Stali się oni prześladowcami młodego zakonnika, chcąc się go pozbyć.

Bóg pragnął pociągnąć Romualda ku głębszemu życiu w modlitwie i samotności. Za natchnieniem Bożym, po otrzymaniu błogosławieństwa opata, Romuald udał się do pustelnika Maryna, który miał go przysposobić do życia pustelniczego. Po jakimś czasie przychodzili do nich moźni tego świata wyznając swoje winy i prosząc o radę, jak czynić

pokutę za swoje grzechy. Niektórzy nawracali się i dołączali do nich, by również prowadzić życie pustelnicze.

RAFAŁ: *Abba Mojżesz zapytał abba Sylwana: "Czy może człowiek każdego dnia na nowo się nawracać?". "Jeśli jest gorliwy.."- odpowiedział abba Sylwan, - "może każdej godziny nawracać się wciąż na nowo".. przerwa mała*

RAFAŁ: Romuald zapalony ogniem miłości Bożej, zaczął biec jak olbrzym po drodze doskonałości. Jego też i Maryn, i inni towarzysze zaczęli uważać za przełożonego i we wszystkich potrzebach tak duchowych, jak i odnoszących się do ciała, do niego się zwracali.

Milczenie, samotność i ukrycie to przestrzenie, które z natury wymagają odwagi, nie tylko dlatego, że odbiegają od wszelkiej konwencji stylów bycia, ale wdzierają się w samo centrum tajemnicy człowieka. Bez milczenia, samotności i ukrycia nie można być człowiekiem.

PRZERWA

RAFAŁ: Sposób życia naszych pustelników był bardzo surowy: czuwania, posty, długotrwałe psalmodia oraz praca fizyczna na roli, by żyć z pracy rąk własnych.

Romuald wyróżniał się tak w gorliwości i surowości życia, jak i jednocześnie w wyrozumiałości i pełni miłości wobec powierzonych sobie braci. Sam spędzał noce na czuwaniach, a uczniom polecał udawać się na spoczynek, aby potem mogli bez ospałości i zbytniego znużenia odmawiać w nocy jutrznię. Mawiał: „*Lepiej jest raczej jeden psalm dobrze odmówić i bez opieszałości, aniżeli sto z roztargnieniem i ospałością*”. Tę zasadę Romualda jego duchowi synowie stosują do dzisiaj – psalmy odmawiają bardzo powoli.

Samo osadzenie za wysokim murem czy w zastrzeżonym miejscu nie powstrzyma ducha, który może być wypełniony pragnieniami doczesnymi. Potrzeba więc równolegle, a może najpierw mówić o klauzurze serca. (Zaślubiny z samotnością, Marian Zawada) PRZERWA

TOMEK: Romuald doświadczał w swoim życiu pustelniczym walki duchowej i ataków szatana. Zły duch dręczył go też fizycznie. Zjawiał mu się w postaci lwa grożąc pożarciem lub przybierał postaci drapieżnych zwierząt. Dręczył go strachem, że nie będzie mógł wytrwać w tak surowym sposobie życia pustelniczego. Przywodził mu na pamięć szlachetność jego rodu i honory, którymi byłby otoczony, gdyby pozostał w domu. Nie pozwalał mu zasnąć, budził w nocy pukaniem do drzwi, jakby dając znać, że już jest godzina modlitwy, czynił hałas przed celą przerywając mu sen. Uczniowie przychodząc do celi świętego, słyszeli nieraz jak mówił: „Czego tu szukasz zdrajco! Obrzydliwy nicponiu, zostałeś wyrzucony z nieba, po co tu przychodzisz do eremu?”.

Pustynia jest polem walki z naszymi słabościami; to wtedy wychodzą z nas grzechy, których istnienia w sobie nawet byśmy nie podejrzewali; wychodzi z nas cała nasza mierna kondycja grzesznika. Pustynia to miejsce walki duchowej, szczególnego ataku pokus i zmagania się z demonami, które za wszelką cenę chcą, abyśmy się poddali i wrócili do świata, abyśmy zwątpili w sens takiego życia, abyśmy się przestraszyli i zwątpili w to, że wytrwamy. Jednak

doświadczenie naszej słabości nie jest niebezpieczne, daje nam okazję zbliżania się do Bożego Miłosierdzia, staje się miejscem doświadczania bezwarunkowej miłości Ojca Niebieskiego; gdy przychodzimy do Boga z naszą słabością, jesteśmy przez Niego nieustannie przyjmowani - bez osądzania, bez potępiania, w miłości i bez zastrzeżeń.

Panie Jezu, który na pustyni zwalczyłeś pokusy diabła - Słowem Bożym, modlitwą i postem - pomóż nam razem z Tobą podjąć walkę z pożądlivością oczu, pożądlivością ciała i pychą w nas.

Panie Jezu, Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami grzesznymi, abyśmy doświadczyli ogromu bezwarunkowej miłości Ojca! **PRZERWA**

RAFAŁ: Pewnego razu podczas modlitwy wieczornej szatan zaczął dręczyć go myślami i obrazami, które oderwały go od modlitwy, tak że ją przerwał. Wtedy to cała zgraja szatanów wpadła do celi, rzuciła go o ziemię i tak bardzo obita, że Romuald wołał tylko: „Słodki Jezu, czemuś mnie opuścił? Czemuś mnie zostawił w rękach nieprzyjaciół?”. Poczucie opuszczenia przez Boga było większą udręką od bólu fizycznego, co zmusiło szatanów do ucieczki. Zniszczone jednak okno spadając raniło mocno czoło Romualda, skąd sączyła się krew. Mimo tego wrócił do dokończenia odmawianej modlitwy wieczornej.

RAFAŁ: Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. Doświadczył ich jak złoto w tyglu i przyjął ich, jak całopalną ofiarę. (Mdr 3, 5-6)

Bóg prowadzi duszę drogą coraz większej samotności, uciszenia i wolności ducha, by nie była skrępowana żadnym szczegółowym poznanem, żadną rzeczą duchową, żadnym upodobaniem, żadnym wrażeniem, trwając w zupełnym ogołoceniu ducha. (Zaślubiny) mała przerwa

TOMEK: Ojciec Romualda, Sergiusz, za przykładem syna, zaczął prowadzić życie pokutne w jednym z klasztorów, wytrwał do śmierci w życiu zakonnym, również dzięki swojemu synowi, który wspierał go w trudnych chwilach. Bóg przyjął pokutę Sergiusza obdarzając go darem kontemplacji oraz łaską widzenia Ducha Świętego.

Romuald tak bardzo pokochał życie pustelnicze, że wielu ludzi pociągnął swoim przykładem i słowem, jakby cały świat chciał przemienić w jeden erem. Gdzie tylko znalazł jakieś malownicze miejsce dokładał wszelkich starań, aby założyć tam pustelnię.

*Oddalenie na pustynię nie oznacza po prostu zerwania częstych kontaktów z ludźmi. Jest to przyjęcie postawy, w której wewnętrzny dialog coraz mniej dotyczy nowych, atrakcyjnych myśli, lecz raczej zmierza do skupienia się na jednej Osobie. Przebywamy na pustyni tylko z jednego powodu – jesteśmy tam dla Jezusa. (Rana Miłości, konferencje kartuskie) **PRZERWA***

TOMEK: W tym czasie zakładając eremy i klasztory był również proszony o przywracanie pierwotnej gorliwości dawnym klasztorom, w których podupadło życie zakonne. Doznał trzeciego objawienia św. Apolinarego, który rozkazał mu wrócić do opactwa w Klasse.

Romuald zamieszkał w pobliżu klasztoru w pustelni. Cesarz Otton powracając z Rzymu, po krwawym stłumieniu buntu, zatrzymał się w Rawennie, pragnął uczynić Romualda opatem tego klasztoru. Udał się więc do niego i przenocował w celi świętego. Tam poczuł potrzebę uwolnienia się od ciężkich win obciążających jego sumienie. Wypowiadał się przed Romualdem, który stał się odtąd ojcem duchowym cesarza.

Kiedy stajemy się naprawdę ubodzy przed Ojcem, tak, że nie mamy nic oprócz Jego bezwarunkowej Miłości, wtedy miłość ta zaczyna wylewać się z nas na innych, na tych, którzy tego potrzebują.

Maryja jest tego pierwszym przykładem. Jej „Magnifikat” jest równocześnie pieśnią tryumfalną i uznaniem całkowitego poddania się Ojcu. Od początku dostrzegła i przyjęła swą wymowną słabość, dzięki czemu była gotowa przyjąć Syna, którego dał jej Ojciec. Stała się Matką Jezusa, bo była najbliższa Jego ubóstwu, czyli całkowitemu oddaniu się Ojcu. (por. Rana Miłości) **PRZERWA**

RAFAŁ: Św. Romuald obdarzony darem przewidywania przyszłości wiedział jakie niepowodzenia czekają go na urzędzie opata w Klasie. Aby pełnić objawioną mu wcześniej wolę Bożą, podjął się tego ciężkiego zadania całym sercem, by nakłonić zakonników do ścisłego przestrzegania reguły. Zakonnicy jednak przyzwyczajeni do większej wolności i wygod, coraz otwarciej okazywali niezadowolenie.

Romuald widział, że mimo wysiłków nie zdoła osiągnąć zamierzonego celu - nie widział żadnego postępu w cnocie u tych zakonników.. Sam przy tym ponosił szkodę duchową. Postanowił, że lepiej będzie złożyć urząd opata i udać się gdzie indziej.

Romuald udał się do Monte Cassino, gdzie jego pierwszy uczeń prowadził życie pustelnicze wraz z kilkoma towarzyszami. Był między nimi Benedykt, późniejszy misjonarz i męczennik w Polsce. Romuald znalazł tutaj nową pustelnię w pełnym rozkwicie i dość liczną grupę pustelników.

Pustelnik jest prorokiem prawdziwej wolności ducha. O błogostawiona samotności, o jedyna szczęśliwości!

RAFAŁ: Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? (Mt 16,26)

Konieczne jest, aby cisza zapanowała w największych głębinach serca. Wszystkie pragnienia, które nie są chęcią pełnienia woli Ojca, muszą zamilknąć, aż do miary rezygnacji ze wszystkiego, co zakłóca harmonię między Bogiem a duszą. Dusza nieraz musi wybierać; nie można ratować innych, tracąc czystość swojego serca.

Prawdę i niezmaconą ciszę, z której inni będą mogli zaczerpnąć, zachowamy jedynie w czystym sercu, przypominającym Serce Boga. **RAFAŁ:** Błogostawieni czystego serca – oni Boga oglądać będą.

Panie prosimy Cię o ducha rozeznania, byśmy zawsze dostrzegali, kiedy trzeba się wycofać, aby nie ponieść szkody na swojej duszy.. **PRZERWA**

TOMEK: Romuald w swoim długim życiu zakładał w wielu miejscach klasztory i pustelnie, choć łączyło się to z wieloma trudnościami. Wielu pragnęło żyć podobnie jak ten, którego sława świętości rozchodziła się we Włoszech. Jednak życie, jakie prowadził Romuald było bardzo wymagające i nieraz jego fundacje kończyły się niepowodzeniem i przykrościami dla założyciela.

Umiłuj milczenie bardziej niż wszystkie inne rzeczy: przyniesie ci to owoc, którego język nie jest w stanie opisać. Na początku musimy zmuszać się by zachować milczenie. Lecz później rodzi się coś, co pociągga nas ku milczeniu. Niech Bóg da ci doświadczenie tego czegoś, które rodzi się z milczenia. Jeśli będziesz je praktykował, niewypowiedziane światło zaświta w tobie. Jeżeli kochasz prawdę, bądź miłośnikiem milczenia. (Zaślubiny z samotnością)

RAFAŁ: Romuald zawsze przy każdej fundacji budował sobie pustelnię w pobliżu klasztoru i tam pozostawał, czasem w zupełnym odosobnieniu, jako rekluz, czyli bez żadnego kontaktu z braćmi - jedna z takich rekluzji trwała np. 7 lat. Podczas tych odosobnień otrzymywał szczególne łaski, np. łaskę szczególnego oświecenia umysłu do rozumienia Pisma świętego i głębokich tajemnic wiary, dar prorocstwa, przewidywania przyszłości, dar kontemplacji, dar czynienia cudów. Kiedy gdzieś wysyłał swoich zakonników, dawał im przez siebie pobłogosławiony chleb, jabłko, lub też coś innego. Gdy je dawano chorym, odzyskiwali zdrowie.

Romuald pragnął bardzo zostać męczennikiem, ale nie otrzymał łaski męczeństwa krwi, ale męczeństwa miłości – gdyż takim stało się jego stuletnie życie pełne pokuty i umartwienia z miłości ku Bogu, a także pełnego upokorzeń i niepowodzeń, których musiał doświadczać. Bóg dopuścił na Romualda różne przykrości ze strony złych ludzi, którzy niesprawiedliwie go oskarżali. Znosił to z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej.

TOMEK: Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować. J15,20. Jeśli kto chce pójść za Mną, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje, bo kto chce zachować swoje życie straci je; a kto straci swe życie z Mego powodu, znajdzie je. Mt 16, 24-25. **PRZERWA**

Panie Jezu Twoje wymagania są wysokie – znoszenie krzywd i wybaczenie, niesienie krzyża prześladowań i miłowanie nieprzyjaciół, niezniechęcanie się swoimi niepowodzeniami, powstawanie wciąż na nowo i niesienie swego krzyża na co dzień. Panie, chcemy przyłgnąć do Ciebie, za przykładem św. Romualda, gdyż tylko z Tobą jest to możliwe.. daj nam tę łaskę!

RAFAŁ: Ostatnia, ukochana fundacja Romualda, istniejąca do dnia dzisiejszego, dała nazwę całemu zakonowi. Powstała w dolinie Maldolego – Campo di Maldoli – z czego powstał później wyraz Camaldoli, czyli Kameduli.

TOMEK: Romuald połączył życie pustelnicze z życiem zakonnym: najdoskonalszym uczniom pozwalał opuszczać mury klasztorne, osiadać w głębi lasu w osobnych domkach i tam

pozostawać do śmierci. Zakonnicy siedem razy na dobę spotykali się w kościółku pod wezwaniem św. Antoniego Pustelnika na wspólne modlitwy, które rozpoczynały się o północy. Zachowywali oni ścisłe milczenie i post, i spożywali posiłki osobno, każdy w swoim domku. Chodzili boso i zapuszczali długie brody. Romuald, realizując swe senne widzenie, zmienił habity z czarnych benedyktyńskich na białe na znak, że i życie ich powinno być jasne.

Tutaj formuje się takie oko, którego łagodne spojrzenie rani miłością Oblubienicę, oko czyste i przejrzyste, które pozwala zobaczyć Boga. (Rana Miłości – konfer.kartuskie) **PRZERWA**

TOMEK: Święty Romuald zmarł 19 czerwca 1027 roku w eremie Val de Castro. Miał wówczas 120 lat, a życie jego zakończyło się po stu latach pokuty za dwadzieścia lat młodości. Jego ciało przez dłuższy czas spoczywało u benedyktyńców w Klasse. Prawie cztery i pół wieku po jego śmierci znaleziono je całkowicie nienaruszone.

Św. Romualdzie prosimy Cię, wyjednaj nam u Jezusa świętość, jakiej On od nas oczekuje. Chcemy pociągani twoim przykładem umieć wycofywać się ze świata, odnajdować ciszę, by poszukiwać Boga i Jego woli w naszym życiu. Niech modlitwa, drobne wyrzeczenia i post, a także czyny miłosierdzia staną się naszą codzienną drogą w walce z naszymi słabościami i pokusami, abyśmy wiernie podążali za Jezusem. Św. Romualdzie wyjednaj nam potrzebne łaski i siłę do odczytywania i realizowania Bożych pragnień w naszym życiu.

Panie Jezu dziękujemy Ci za przykład życia św. Romualda, za czas adoracji, za wszystkie otrzymane łaski. Pragniemy trwać przy Tobie i nasycać się Twoją Obecnością. Amen

ZIELONY - DOROTKA

GRANATOWY - RAFAŁ

BRAŹOWY - TOMEK